

Kurier Szczeciński

Nr 245 (6592) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

WTOREK, 19
października
1965 r.
Wyd. A B



Na temat dnia

Indonezyjskie „dokąd?”

MIEDZYNARODOWA konferecja przeciwko obcym bazom wojskowym rozpoczęła się w Dżakarcie bez zakłóceń. Prezydent Sukarno wygłosił przemówienie, w którym opowiedział się za likwidacją obcych baz nie tylko wojskowych, ale i „psychologicznych”, jakich Amerykańska Agencja Wywiadowcza (CIA) stworzyła na całym świecie drogą infiltracji i dywersji.

Okoliczności te zdawałyby się wskazywać, że sytuacja po lityczna w samej Indonezji wraca do normy. Wydarzenia zadają kłopot tym pozostom. Apelle prezydent ta Sukarno o zaniechanie od wetu i rozwiązanie kryzysu w oparciu o „NASAKOM”, za sadę współdziałania nacjonalistów, muzułmanów i komunistów — pozostały bez praktycznych następstw. Mimo że również nowy szef sztabu, prawniczy generał Sihartha opowiedział się w duchu polityki prezydenta, zwycięskie kółka wojskowe w Dżakarcie zastrzeżają jeszcze kampanię antykomunistyczną. Wbrew „zakazom” trwają manifestacje, połączone z demowalacjami lokalni partii komunistycznej i związków zawodowych. Pała aresztowań rozszerza się. Wszystkie wskazują, że prawniczy obronaliście dowództwo armii de cydowane jest utrwalił swoją chwilową przewagę — na gruzach indonezyjskiego frontu jedności narodowej. Wzmocnienia to wrześnie, że „ruch 30 września” nie bez podstaw oskarżał generację o zaniedbanie garnizonu całej władzy państwowej w spisku z CIA, przeciwko której prezydent Indonezji znalazł tak ostre słowa potępienia na konferencji międzynarodowej.

Obecny terror może zmusić lewicę indonezyjską do uchylenia swojej obrony we własne ręce. Siłarce, które byloby tego wynikiem, wysłani nowaloby indonezję z polityki zająłby — co jak najbardziej odpowiadałoby intencjom CIA.

Czy takj właśnie będzie dalszy rozwój wypadków? Wiele wskazuje od wyjaśnienia, jak silna jest w rzeczywistości pozycja Sukarno. Sprzecznosci w postępowaniu zwycięskich dowódców wojskowych wskazują, że próba sił między popularnym prezydentem i generacją, która go otacza, nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

(W.B.)

SPORT

REKORD ŚWIATA RADZIECKIEGO SZTANGIŚCI

NA MISTRZOSTWACH Ukrainy w podnoszeniu ciężarów rozgrywanych w Zaporoziu reprezentant Kijowa Władimir Bielajew ustanowił rekord świata w podrzucie w wadze średniej, uzyskując 178,5 kg. Poprzedni rekord radzieckiego Wiktora Kurencowa i wynosił 178 kg.

SZCZECIN — ROSTOCK 8:14

W SZCZECIŃSKIEJ hali sportowej spotkały się pięciarskie reprezentacje okręgów rostockiego (NRD) i szczecińskiego. Odbyło się 11 walk. Wszystkie stały na słabym poziomie. Zwyciężyli goście 11:3.

Po rozmowach przywódców CDU/CSU i FDP

Uzgodnienie składu koalicyjnego rządu w NRF

BONN PAP. Nowy rząd zachodniemiecki będzie tak jak poprzednio gabinetem koalicyjnym składającym się z przedstawicieli Chrześcijańskiej Demokracji i Wolnych Demokratów a kierowanym przez Ludwiga ERHARDA. Taki jest wynik trwających od kilku dni rozmów między przywódcami CDU/CSU i FDP.

W CZORAJSZYCH rozmowy trwały do późnych godzin wieczornych. Zakończono je krótko po północy. Dziś rano miał być ogłoszony oficjalny komunikat. Dotychczas nie ujawniło no żadnych szczegółów ostatecznego porozumienia, wiadomo tylko, że rozmowy zakończyły się uzgodnieniem składu rządu koalicyjnego.

Jak dowiaduje się boński korespondent Reutersa, b. wicekanclerz, dr MENDE, przywódca FDP, zachowa tekę ministra do spraw ogólnoniemieckich. Zdaniem jednak bońskich kół politycznych, uprawnienia tego resortu mają być ograniczone w tym kierunku, aby przywódca FDP nie miał zbyt wielkiego wpływu na politykę dotyczącą obu państw niemieckich oraz w kwestii zjednoczenia. W kolach tych zaznacza się, że jeśli chodzi o sprawy NRD to resort ten będzie pełnił raczej funkcję doradcą. Jest to ustępstwo na rzecz konserwatywnego odłamu CDU.

W skład nowego gabinetu według zgodnych przypuszczeń ma wejść również SCHROEDER, który w poprzednim gabinecie pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych, a co do którego wysuwało obiekcje bawarskie skrzydło CDU ze STRAUSSEM na czele.

Porozumienie osiągnięto w

przeddzień formalnego wyboru nowego kanclerza. Zgodnie z konstytucją zachodniemiecką, nowy szef władzy wykonawczej zostanie wybrany w trzykrotnym głosowaniu, jeżeli nie uzyska absolutnej większości.

Z obrad VI Kongresu Zw. Zawodowych

DZIŚ o godz. 9 VI Światowy Kongres Zw. Zaw. zwołali obrady pod przewodnictwem Frantiska ZUPKI — przewodniczącego Centrali Zw. Zaw. CSRS. Pierwszym mówcą w dyskusji był S. PURAMOO (Mauritius).

Grób Archimedesesa w fundamentach hotelu na Sycylii?

RZYM PAP. Jeden z sycylijskich archeologów oświadczył, że w czasie prowadzonych przez siebie prac wykopaliskowych odkrył grób najwcześniejszego fizyka i matematyka starożytności Archimedesesa. Prof. Salvatore Ciancio napisał w jednym z włoskich dzienników, że grób ten odkryto w fundamentach hotelu w rejonie Grotticelle przez rzymskiego pisarza Cicerona. Lokalna tradycja jednak umieszcza grób w rejonie Syrakuz w pobliżu starożytnego greckiego teatru. W miejscu tym ustawiono walec z wписaną wewnątrz kuli i wrytym napisem dotyczącym wzajemnego stosunku geometrycznego tych dwóch ciał.

Warto przypomnieć, że Archimedesesa sławę geniusza zyskał dzięki licznym wynalazkom (m. in. wioślakom, machinom obronne przebieżące planetarium, zwierciadła kulistych oraz konstrukcje zegara wodnego. To właśnie Archimedesesa podczas kąpieli w wannie odkrył sposób wyznaczenia zawartości srebra i złota w koronie króla Hierona po czym wybiegł nago na ulicę z okrzykiem „Eureka!” (znaleziono).

Według tradycji Archimedesesa miał zginąć w 212 r. p.n.e. po zajęciu Syrakuz przez Rzymian.

WARKOCZ ZNÓW MODNY

PARYSKI fryzjer Lorca lansuje nową linię uczesania na sezon zimowy.

Fot. — CAF



POGROMCZYNI lwów Irina Buginowa w nowym programie Cyрку Moskiewskiego.

CAF — radiofoto

Wczoraj przez cały dzień samoloty USA bombardowały terytorium DRW

NOWY JORK—HANOI PAP. Jak wynika z doniesień amerykańskich agencji prasowych, cały wczorajszy dzień trwały intensywne bombardowania DRW. Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował, że bombardowano obiekty położone w odległości 184 km na północy wschód od Hanoi.

Dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej ogłosiło 18 bm. komunikat stwierdzający, że od 5 sierpnia 1964 roku zestrzelono nad terytorium DRW 669 samolotów amerykańskich.

Kto narusza rozejm w Kaszmirze?

DELHI PAP. Premier rządu indyjskiego Lal Bahadur SHASTRI przemawiając na wiecu w Bombaju oświadczył, że wojska pakistańskie naruszają nieustannie warunki porozumienia w sprawie zaprzestania ognia. Premier Shastri zaznaczył ponownie, że India nie ustąpi Pakistanowi, „ani piędzi ziemi kaszmirskiej, która uważa za nieodłączną część Indii”.

LONDYN PAP. Jak donosi z Waszypindi, agencja Reutersa, rząd pakistański ponownie okazywał wojska indyjskie o naruszenie warunków porozumienia w sprawie zaprzestania ognia.

Ze świata

DOŚLONIE...

NOWY JORK PAP. W ubiegłym tygodniu mieszkańcy Nowego Jorku znajdujący się właśnie przed wejściem do jednej ze stacji kolej podziemnej obserwowali sensacyjną scenę. Nadeił tam rozwieszony mężczyzna — jak się później okazało 36-letni Richard Pointer — i czekali pewien czas na swoją przystanku, która posadzał o wiarołomstwo. Gdy tylko się zjawia — zaczął od niej po grubiańsku zwrota do wszystkich podróżków, które od niego otrzymała. Zdradziła piękność nie wahała się ani chwili by skawicznie zdjąć modny płaszcz i suknie, przeważa nasyżnik, oddała to wszystko i bez słowa pożegnania odjechała takową — ubrana tylko w kapelusz, bieliznę i szpilki.

MARLENA DIETRICH A REKLAMA

LONDYN. Słynna gwiazda filmowa Marlena Dietrich, nadal uroczą mimo poważniejszego już dziś wieku, zewzwała brytyjskim lincom lotniczym BOAC na użycie swej wdzięcznej sylwetki w prospektach reklamowych. Sztogotowano ją w tym celu w sposób bardzo efektowny: Marlena bowiem, ze gwiazdą nym otetu samolotu BOAC, spojła dając w stronę widza i eksponując swoje piękne nogi. BOAC wyplacił jej zawrotne honorarium. Posta nowiono jednak zaniechać rozpowszechniania prospektów z podobizną Marleny w Niemczech zachodnich, wiadomo bowiem, że gwiazda nie jest popularna w tamtejszych szwinistycznych kołach. Zarzuca się jej, że za czasów hitlerowskich wymieniowała z Rzeszą niemiecką do USA, a w trakcie drugiej wojny światowej występowała wielokrotnie przed żołnierzami alianckimi sil zbrojnych walczących z hitlerowcami.

Paul Robeson w szpitalu

NOWY JORK PAP. Znany śpiewak murzyński Paul ROBESON przewieziony został w poniedziałek do szpitala. Znałoziono go w N. Jorku na wpół przytomnego z licznymi obrażeniami głowy. Obecnie stan 67-letniego artysty nie budzi już obaw. Policja amerykańska prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Memoriał kościoła ewangelickiego w NRF

Apel o zerwanie z polityką rewizjonizmu

Wściekła nagonka organizacji przesiedleńczych

BONN PAP. Korespondent PAP red. J. Roszkowski donosi: Kościół ewangelicki w NRF opublikował memoriał na temat przesiedleńców, polityki wschodniej, granicy na Odrze i Nysie oraz słuszków ze wschodnimi sąsiedziami Niemiec.

MEMORIAŁ ten rozpoczął w Bonn burzę. Wszystkie jego oświadczenia sformułowania i postulaty, od dawna już wysuwane przez postępowe środowiska Niemiec zachodnich, a inżynierowie przez władze biskupie, stały się — prawdopodobnie z uwagi na duży autorytet autorów dokumentu — obiektem zmasowanych ataków, krytyk i napadów ze strony organizacji przesiedleńczych (czynników rządowe i partyjne NRF, jak dotąd, milczą w tej sprawie).

Różne organizacje rewizjonistyczne z miejsca opublikowały protesty przeciwko memoriałowi kościoła ewangelickiego. „Związek przesiedleńców” określił dokument ów w specjalnym oświadczeniu jako „nadużyte autorytetu przez kościół”. Stwierdza się tam, iż przesiedleńcy od 20 lat czekają na nadanie im przez kościół ewangelicki „aneksu wschodnich terenów Niemiec”.

Organizacje przesiedleńcze za powiadziły interwencję w kościele ewangelickim a także opublikowanie swoich memoriałów na temat Odry — Nysy i polityki wschodniej.

Prasa zachodnioniemiecka szeroko relacjonuje memoriał. Nie liczne dzienniki, komentując myśli zawarte w tym dokumencie, aprobują zasadę potrzeby

17 bm. ekipa „Mostostal” pod kierownictwem inżynierów K. Chromińskiego i K. Heidricha, przetransportowała ważący ponad 5 ton pomnik księcia Józefa Poniatowskiego z Parku Łazienkowskiego do Krakowskiej Przedmieścia. Książę Peni, zabezpieczony żelazną kratownicą, przejechał przez ulice stolicy umieszczony na potężnej lince o ładowności do 64 ton. Kierownicą książęcego pojazdu, a konkretnie obryzmowego ciężarnika, był B. Golebiowski. W asyście pogotowia sieci tramwajowej, które kilkakrotnie podnosiło drut dla umożliwienia przejazdu księcia pana oraz przy asyście zatrudnionych warszawiaków, Józef Poniatowski szczęśliwie dotarł przed gmach Rady Ministrów.

Na zdjęciu: 27-tonowy dźwиг unoszący piórkowy pomnik księcia Józefa, który za chwilę wyładuje na skwerze przed gmachem Urzędu Rady Ministrów. CAF — Dąbrowiecki

nowej realistycznej polityki wschodniej, zwłaszcza wobec Polski.

„Neue Rhein-Ruhr Zeitung” pisze: „Memoriał kościoła ewangelickiego w sprawie polityki wschodniej utrzymany jest w poczuciu ostrych i bezkompromisowych dotyka ją, do którego ludźle niemieckiej polityki nie odważają się zbliżyć...”.

Zwracając się do przyszłego rządu zachodnioniemieckiego dziennik pisze: „Bardziej, że to wezwania kościoła zbadać należy z całą wagą, jeśli pragnie się wygaszenia nienawiści i znalezienia drogi do porozumienia”.

„Westfälische Rundschau” pisze: „Cóż się właściwie stało? Kościół ewangelicki wypowiedział przecież otwarcie tylko to, co miliony ludzi

w Republice Federalnej — nie mówią już o zagranicy — myśli: granica na Odrze i Nysie nie powinna być więcej przedmiotem sporu. Jest ona rzeczywiście, jeśli nawet dla nas gorzką”.

Izotopy w przemyśle

Międzynarodowe sympozjum w Warszawie

WARSZAWA BN-T PAP. Prawie 300 naukowców i techników reprezentujących 24 kraje uczestniczy w zorganizowanym przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej (MAEA) sympozjum poświęconym zastosowaniu izotopów w przemyśle i geofizyce. Otwarcie obrad konferencji, która potrwa do 22 paź

Dostateczne rezerwy - niedostateczne usprawnienia

Zapasy warzyw i „zapasy“ z winogronami

112 tys. ton warzyw, oto zapasy jakie przedsiębiorstwa handlowe w całym kraju zgromadzą na tegoroczną zimę. Jest to o 5 tys. ton więcej, niż w ub. r. Ilość ta — jak ocenia Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, powinna w pełni wystarczyć na pokrycie globalnych po

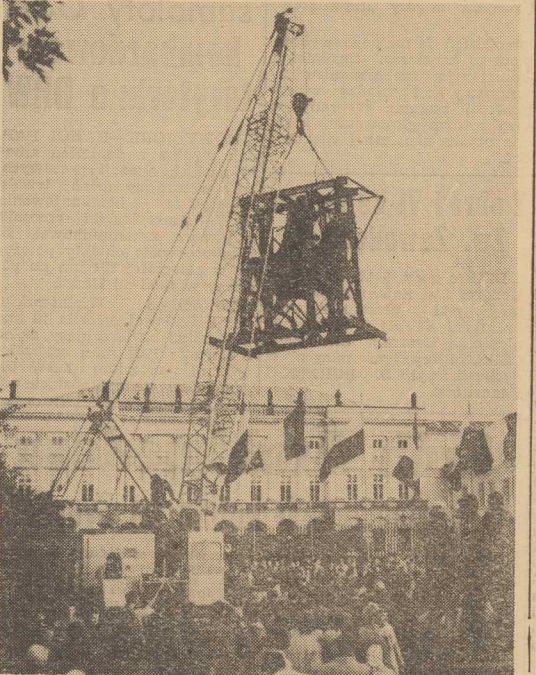
trzeb rynku. Zimowe rezerwy obejmą m.in. ponad 25 tys. ton cebuli, ponad 25 tys. ton kapusty, ponad 26 tys. ton marchwi, ponad 15 tys. ton buraków, 3,5 tys. ton pietruszki, 4,4 tys. ton selerów itd. Wśród zapasów ziemnych nie ma w tym roku pomidorów i ogórków, co jednak jest oczywiste, jako że krajowe uprawy tych warzyw niemal kompletnie zawiadły, a sytuację ratowano dostawami z importu.

Podobnie ma się rzecz z owocami. Wobec nieurodzaju jabłek, największe dostawy owoców z importu przede wszystkim winogron. Do chwili obecnej handel detaliczny sprzedaje już ponad 25 tys. ton tych owoców, dostawa dalsza o 5 tys. ton nastąpi w najbliższym czasie. Przewidziano także realizację umówionych kontraktów na dalsze 15 tys. ton. W sumie rynek wewnętrzny otrzyma w br. blisko trzy razy więcej winogron niż w ub. r.

Ujemną stroną importu winogron jest znaczne spieniężenie dostaw, których sieć handlu detalicznego nie jest w stanie przepuścić. Ma to być przyczyną, iż tutaj jeszcze raz, podobnie jak to miało niejednokrotnie miejsce przy innych towarach spożywczych, zjawiających się, okrośno na rynku w zwiększonej ilości (mięsko, ścieżki, ryby atlantyckie) dają o sobie znać słabości organizacyjne przedsiębiorstw handlu detalicznego, rozszerzyć frontu sprzedaży tych owoców. Sprzedaż winogron zajmuje się zbyt mało sklepów ogólnospożywczych, powstają także znaczne luki w zaopatrzeniu. Winożrony nie spływają do małych miast, nie mówiąc już o miasteczkach.

Zakłócenia w detalicznej sprzedaży winogron, choć nie raz pierwszy dały o sobie znać w handlu owocami importowanymi, nie są w tej branży zjawiskiem nowym. O konieczności zwiększenia ilości punktów sprzedaży warzyw i owoców, i to nie tylko w okresach tzw. szczytowych wyspów np. kwiastów, czy pomidorów — mówi się nie od dziś. Wskazuje się, że konieczne jest stosowanie w handlu wcześniejszych i późniejszych odmian, a w handlu usprawnienie sprzedaży detalicznej. Zwiększenie konieczne jest uzyskanie prawa obywatelstwa dla warzyw i owoców we wszystkich — jeżeli zaliczyć potrzebę stańcał sprowadzenia oraz zwiększenie sprzedaży kioskowej i kiermaszowej. Wyjde się, że wzorem gastronomii i Centrali Produktów Detalicznych można by także spróbować wprowadzenia metod ajencyjnych do handlu warzywami i owocami. Tak, czy inaczej, nie może być nas na tolerancję nie hamulców — te tak ważnej dziedzinie zaopatrzenia rynku. (bi)

Przeprowadzka księcia Józefa



Centralne uroczystości „Dnia Łącznościowca“ w Gdańsku

GDAŃSK PAP. 18 bm. był „Dniem Łącznościowca”. Świećo 140-tysięczny rzeszy pracowników łączności nawiązując do historycznej daty powstania przed 407 laty poczty polskiej. Centralne obchody „Dnia Łącznościowca” odbyły się w Gdańsku — siedzibie dyrekcji okręgowej poczty i telekomunikacji, która uzyskała najlepsze wyniki we współzawodnicztwie pracy w pierwszym półroczu br.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE niewielkie. Temp. do 12 st. Wiatry słabe, zachodnie i północno-zachodnie. Jutro — nadal zachmurzenie niewielkie.

Z bohaterskiego gwiazda

- STATKI NA WEJŚCIU: S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — z Dąbki pod białostokiem. M/S „USTKA” — z Grangemouth z aluminium. STATKI NA WYJŚCIU: S/S „KIELCE” — do Danii z węglem. M/S „JAN ŻITKA” — do Zachodniej Afryki z drobnicą. S/S „KALISZ” — do Zachodniej Afryki z drobnicą. M/S „RISARKA” — do Szwecji z drobnicą. M/S „SKIERKA” — do Rotterdamu z drobnicą. S/S „WILCLOU” — do Antwerpii z drobnicą.

POLSKO-PŁOSKA WSPÓLRACA W DZIEDZINIE ŻEGLUGI

JEDNYM z pierwszych krajów, z którym odradzająca się po ostatniej wojnie Polska Marynarka Handlowa nawiązała współpracę, była Italia. Już w 1946 ówczesny polski armator GAL, powierzył bukiennik pasażerów na „Batorego” z rejonu Morza Śródziemnego i obsługę statku ze włoskich portów firmie Fratelli Cosulich. Od tego czasu firma ta reprezentuje we Włoszech interesy polskich armatorów.

Jesień i zima na małym ekranie

W NAJBLIŻSZYM czasie liczba abonentów TV przekroczy dwa miliony. Skromnie więc ocenając, telewizyjne audytoria składają się będzie z 10 milionów osób. Tradycyjnym zwycięzcom, a przodu każdego nowego sezonu kierownictwo polskiej TV wprowadza różnorodne innowacje programowe, w nadziei, że zadolują one jak największą liczbę widzów.

Począwszy od października br. wszelkiego rodzaju formy artystyczno-rozrywkowe z filmami oraz sprowadzonymi z zagranicy szlifowanymi widowiskami muzyczno-estradowymi — wypełnią ponad 50 proc. programu naszej TV, a więc znacznie więcej niż w minionym sezonie.

Poza „starymi”, znanymi już widzom stałymi programami artystyczno-rozrywkowymi w rodzaju np. „Kabaretu starszych panów”, „Wielokropka”, „Przy sobocie” i innymi — w październiku wystartują nowe. Do takich należą będzie „Tele-Variete”, na które złożą się: piosenka, taniec, formy cyrkowe, występy czołowych artystów estradowych. Atrakcyjne nowości estradowe z kraju i ze świata prezentowane będzie program pt. „Przedstawimy” prowadzony przez Jędrę FEDOROWICZĄ, a cykl „Poznajmy się” zastąpią „Spóźnieni przechodnie” w opracowaniu znanego tercetu KOBIELA, GRUZA I ZB. K. ROGOWSKI. Inna nowość rozrywkowa na telewizyjnej antenie — to „Konkurs zabaw”. Programy z tego cyklu przygotowywać będą kolejno ośrodki TV w Łodzi, Krakowie, Katowicach i Wrocławiu, a wypełnia je występy, mające charakter konkursowy, najlepszych artystów z tych miast. W nowym sezonie TV zaprosi także na występy przed polskimi widzami wiele popularnych zagranicznych piosenek i piosenkarzy, m. in. Enrico MACIASA z paryskiego music-hall'u „Olympia”, laureatke ubiegłorocznego festiwalu piosenki w Sopocie Holenderkę SHIRLEY oraz znanego nam z wielu filmów i ubiego-

rocznych występów estradowych w Polsce Marka BERNESA ze Związku Radzieckiego. Szereg innych zagranicznych gwiazd piosenki i estrady zaprezentuje się na szklanym ekranie w szlifowanych programach rozrywkowych zakupionych z granicą. Innym utrwalonym na taśmie filmowej programem sprowadzonym z zagranicy, który cyklicznie będzie przedstawiany widzom, jest „Jak słuchać muzyki”. Opracowany on został przy udziale słynnej nowojorskiej orkiestry symfonicznej i zdobył wielkie uznanie widzów wielu krajów.

Więcej programów artystyczno-rozrywkowych

Od października wzrosnie też w programie TV ilość widowisk teatralnych, wzbogacą je spektakle nowo utworzonych scen TV. Teatru Małego i Teatru Niedzielnego. Pierwszy przedstawiać będzie widowisko głównie oparte o teksty specjalnie pisane dla TV, lub stanowiące adaptacje współczesnych utworów literackich, przede wszystkim rodzimych autorów. Natomiast Teatr Niedzielny specjalizować się ma w małoobsadowych pozycjach o charakterze komediowym.

Dwa razy w miesiącu TV częstować będzie widzów spektaklami typu sensoryjnego. Obecnie opracowywane są scenariusze widowisk sensoryjno-zbiorczych o podobnym charakterze, jak wznowiany w październiku cykl „Stawka większa niż życie” z udziałem widzów — kapitanem Klossom — Stanisławem MIKULSKIM. (LE)

Przed 25 laty

Butler i Halifax szukali kompromisu z Hitlerem - rewelacje szwedzkiego dyplomaty

Obchodzona w ostatnich tygodniach niezwykle uroczystość dwudziestą piątą rocznicę pamiętnej „bitwy o Anglię” zakłócił przykre wydarzenie: publikacja wspomnień emerytowanego już dziś dyplomaty szwedzkiego, Björna Prytza, który w owych pamiętnych dniach jesieni 1940 roku był postem Królestwa Szwecji w Londynie.

Stokholm znajdował się w owym czasie pod wzmocnioną presją hitlerowskich Niemiec, które domagały się od neutralnej Szwecji zezwolenia na tranzyt wojsk niemieckich do północnej Norwegii. Reakcja rządu szwedzkiego była uzależniona od posiadania dokładnych informacji na temat zamierzeń rządu angielskiego, który w kapitularcji Francji i w przedmówieniu okazywanej inwazji Wysp Brytyjskich, znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Wysonowanie tych zamierzeń powierzono więc Prytzwowi.

Posel Szwecji przyjęty został w Foreign Office przez ówczesnego sekretarza stanu Richarda Austena Butlera („Rab”); rozmowa nie pozostała w umyśle szwedzkiego dyplomaty ani cienia wątpliwości: rząd brytyjski będzie zabiegał o zawarcie kompromisowego pokoju z Hitlerem!

Prytz usłyszał od Butlera, że nie należy dopuścić, by wojna przetrwała do tragicznego końca. Anglia pragnie jedynie uzyskać w Berlinie „rozładne warunki” pokoju, w czym nie powinni stanowić przeszkody zasiadający w rządzie „fanatycy” — przejrzysta aluzja do stanowiska, jakie publicznie zajął kilka dni wcześniej premier Churchill.

Rozmowa między Prytzem a Butlerem została przerwana, gdyż tego ostatniego wezwał w nagłej sprawie minister spraw zagranicznych, lord Halifax. W kilka minut później Butler powrócił i przekazał dyplomacie szwedzkiemu oficjalne stanowisko szefa: nie demagogia lecz zdrowy rozsądek rozstrzygną o postawie Anglii.

Sprawozdanie z tej rozmowy skłoniło rząd Szwecji do przyjęcia hitlerowskich żądań. Historia jednak potoczyła się inaczej: Churchill wziął górę w tonie rządu brytyjskiego, stary monarchizujący Halifax musiał ustąpić i zadowolony się stanowiskiem ambasadora w Waszyngtonie, Butler przesunął się do stanowiska ambasadora w Wielkiej Brytanii.

W 1945 roku rząd szwedzki, pragnąc oczyścić się z zarzutów kolaboracji z Niemcami, zamierzał opublikować depesze Prytza, zniszczył tego jednak pod naciskiem Londynu. Także w 1961 zamieszczenie tej depeszy w pamiętnikach sekretarza szwedzkiego MSZ Bohemana zostało udaremnione, ponieważ „Rab” Butler — bohater tej niechlubnej afery — posiadał właśnie godność... brytyjskiego ministra spraw zagranicznych!

Teraz Prytz uznał jednak, że w imię prawdy historycznej dłużej milczeć nie powinien. Wprawdzie niektórzy konserwatyści brytyjscy usiłują wybielić swego towarzysza partyjnego od zarzutu prowadzenia kompromisu z Hitlerem, jednakże rewelacje szwedzkie przewierdziły byłą premiera Anglii, Reginę Churchill. Rozmowa Butler — Prytz — twierdzi on — „jest bezspornie jednym z powodów, dla których Butler nigdy nie został ani przewodcą partii konserwatywnej, ani premierem i — mając za ledwie 62 lata — wycofał się z życia politycznego...”

Jerzy ORLICH
Ruch turystyczny w NRD rozwinął się znacznie w ostatnich latach. Od r. 1960 50 000 ludzi wzięło udział w krajowych i zagranicznych rejsach statków wycieczkowych „Fritz Heckert” i „Voelckerstrand schaft”.

Na zdjęciu: statek „Fritz Heckert” w porcie Rostocku.

A. KILNAR

CAF

15. X. 1965 r. w Belwederze odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami polskimi i włoskimi. Aktu dekoracji prezydenta Republiki Włoskiej dokonał przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, zaś dekoracji Edwarda Ochaba, Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza dokonał prezydent Włoch Giuseppe Saragat.

Na zdjęciu: przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab udekorował Orderem Odrodzenia Polski prezydenta Włoch — Giuseppe Saragata.

CAF — Uchymiak

Dalekapiś przysiężnik

Z DZIAŁALNOŚCI SĄDU KONSTITUCYJNEGO

Sąd Konstytucyjny powołano do życia w Jugosławii w 1963 roku na mocy nowej konstytucji. Sąd ten rozpatruje sprawy zgodności ustaw ogólnokrajowych i republikańskich oraz rozporządzeń władz lokalnych z konstytucją. Rozstrzyga sprawy między republikami a władzami ogólnokrajowymi, a także zagadnienia obrony praw w dziedzinie samorządu i innych zasadniczych swobód i praw obywatelskich w wypadkach, jeśli narzucone zostały w jakimś akcie prawnym lub ustawie. Ostatnio sąd konstytucyjny rozpoczął dochodzenie w sprawie bezprawnych i nieuzasadnionych uchwał trzech zgromadzeń gmin o dodatkowych opłatach za usługi komunalne.

KONTROLA CEN

W związku z realizacją reformy gospodarczej w Jugosławii przeprowadzono ostatnio w 500 przedsiębiorstwach kontrolę stosowania przepisów o nowych cenach. W 130 przypadkach stwierdzono naruszenie obowiązujących przepisów. W tej sytuacji zarządzone przepadek bezprawnie osiągniętych zysków wysokości 56 milionów dinarów. Organem inspekcji polecono traktować ustalanie wysokich marż na artykuły, których brak na rynku, jako spekulację.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO

Według wstępnych danych, we wrześniu br. eksportowano w Jugosławii towary na sumę 118 miliardów dinarów, tj. o 44 proc. więcej niż we wrześniu ub. r. W ciągu 9 miesięcy eksport wyniósł ponad 900 miliardów dinarów, co w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. stanowi wzrost o 20 proc. Planowany wzrost na ten rok wynosi 11 proc. Spada również we wrześniu wartość importu prawie o 13 proc. Jest to rezultat zastosowania nowych metod, które skłoniły przedsiębiorstwa do większej selekcji towarów. (CET)

Historia optymistyczna

PARYŻ. „France-Soir” publikuje dłuższy artykuł o ciekawej karierze 27-letniej Albertine Sarrazzi. W wieku 16 lat trafiła ona do więzienia (za co — dziennik nie precyzuje) i dotychczas spędziła tam — z dłuższymi przerwami — siedem pełnych lat.

Nie zamarnowała jednak tego czasu: złożyła maturę i przygotowała się do wyższych studiów, napisała dwie powieści i wyszła za mąż za niejakiego Juliana, który był także pozabawiony wolności i również zdołał tam wykształcić. Albertine, dziś już zupełnie ustakowana, pracuje pełnią na następną książkę, postanowiła bowiem zostać na dobre pisarką. Jej mąż znalazł sobie również uczciwe zajęcie. Oboje bardzo sobie chwala redukcję więzienną.

„Książka dla snobów“ i nudyści w książce posiadłości

LONDYN. Ukazała się tu niedawno książka pod tytułem „BOOK OF SNOBS”, która wzbudziła duże zainteresowanie w tzw. „dobrym towarzystwie”. Autorem jest John Robert Russel duke of Bedford, trzynasty z kolei noszący ten tytuł. Książka zawiera mniej lub więcej dowcipne opisy snobów, np., że najlepszym środkiem zwolnienia kariery towarzyskiej jest zdobycie miliona funtów szterlingów. „Prawdziwym dżentelmenem” zaleca — zgodnie z tradycją angielską — niedbaly strój, w którym to celu należy wypełnić kieszenie każdego nowopopularnego kamieniami i wywieźć go na deszcz. Odradza natomiast noszenia płaszczy nieprzemakalnych, które — jego zdaniem — stały się uniformem labourystów. Za jedną z godnych dżentelmena rozrywek uważa uczestniczenie na okazale pogrzeby itd. itp.

Popularność książki wynika zresztą nie tyle z jej treści, ile z postaci samego autora. Książkę Bedford wsiadł w mianowicie nader praktycznym, z finansowego punktu widzenia, wykreśleniem swej rodzinowej posiadłości Woburn Abbey (Bedfordshire). Zamek swoich przodków razem z parkiem przekształcił przed laty w swoiste „wesołe miasteczko” z różnego rodzaju rozrywkami, szeroko otwarte dla zasobniejszej publiczności. Największą atrakcją Woburn Abbey stanowi jednak zainstalowane tam ośrodek dla nudystów. Od tego czasu na łamach różnych sensacyjnych czasopism, widać często autentyczne zdjęcia z tego ośrodka, pokazujące panów, panie i dzieci w najskrajniejszym negliżu. Wywołało to ogromne zgorznienie w „towarzystwie”, ale zapewniło mu też szeroką popularność.



Czy Norwegia wystąpi z NATO?

Pytanie to od pewnego czasu można usłyszeć w wielu krajach Europy. Dlaczego właśnie Norwegia? W końcu do Paktu Północno-Atlantyckiego należą również inne państwa, ale jakże nikt dotychczas nie zastańwał się czy wobec wygasnięcia w 1969 r. ważności tego paktu inne państwa potwierdzą ponownie swoją przynależność do niego.

NATO — wskie partnerstwo Norwegii po 1969 r. budzi chyba dlatego pytanie, ponieważ kraj ten mimo przynależności do Paktu Północno-Atlantyckiego go prowadził najbardziej samodzielną politykę, reprezentując najbardziej rozsądne stanowisko w kwestii rozbrojenia i deatomizacji Europy. Jednocześnie Norwegia nie wyraziła zgody na zaistnienie obcych baz wojskowych i uzbrojenia swej armii w rakiety.

Pytanie to skierowane jest również pod adresem Norwegii dlatego, że w kraju tym istniała i nadal istnieje znaczna opozycja, zarówno w kołach politycznych jak i w społeczeństwie w stosunku do NATO. Opozycja taka istniała w okresie rządów socjaldemokratów, którzy przeciwie wprowadzili ten kraj do Paktu Północno-Atlantyckiego, istnieje obecnie, choć stronniczo prawicowe, które w wyniku ostatnich wyborów do Stortingu przejęły ster rządów w Norwegii solidaryzowała się z polityką zagraniczną swoich poprzedników.

A jednak pytanie to coraz głośniejszym echem rozlega się z łamów prasy różnych krajów. Ostatnio szwedzki dziennik „Aftonbladet” stwierdził, że „w chwili obecnej w Norwegii istnieje silna tendencja na rzecz rewizji stanowiska tego kraju wobec NATO”. Gazeta ta pisze, że „przystąpienie Norwegii do NATO było godnym pożałowania posunięciem”.

„Aftonbladet” wysuwa przypuszczenie, że może odrodzić się koncepcja z 1949 r. zawarcia tzw. nordyckiego sojuszu obronnego przez Norwegię i Szwecję. Gazeta przypomina w związku z tym wypowiedzi premiera szwedzkiego Erlandera, udzieloną przed 2 lata tetwizji zachodniomiejsciej, w której stwierdził on, że utworzenie obronnego sojuszu nordyckiego przyczyni się do stabilizacji w rejonie Skandynawii.

Wprawdzie ministrowie spraw zagranicznych Szwecji i Norwegii zdemontowali te pogłoski, twierdząc, że żadnych oficjalnych rozmów na ten temat dotychczas nie podjęto, jednak prasa zwłaszcza skandynawska twierdzi, że prawdopodobnie toczą się nieoficjalne rozmowy sondażowe.

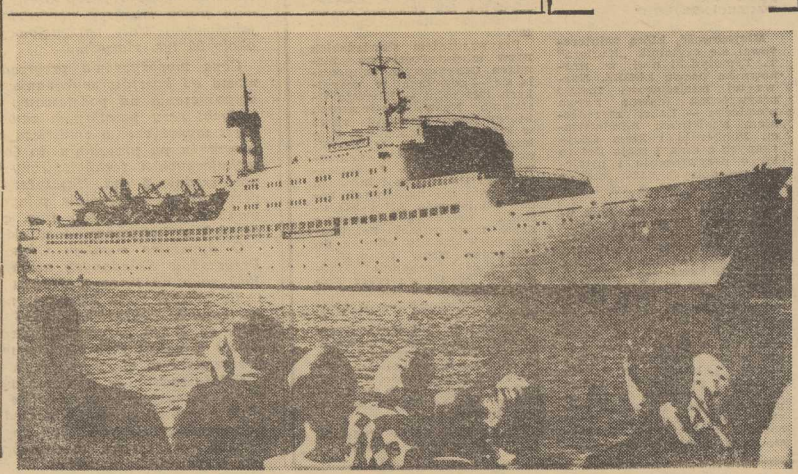
Jednocześnie norweski niezależny dziennik „Morgenposten” wyraża ubolewanie, że dotychczas rzecznikami wystąpienia z NATO byli ludowi so-

Myśli złote i tombakowe

UNIA I TANIEC
„Pod pojęciem unii niektórzy ludzie najwidoczniej rozumieją taniec, w czasie którego nawzajem jedni drugim deptają po palcach”
Jean Monnet, polityk francuski

ZMARTWIENIE I RYŻ
„Zmartwienie jest jak ryż w spichlerzu: codziennie odrobinnę maleje”
Przysłowie malgaskie

MİŁOŚĆ WŁASNA
„Miłość własna to dziwne zwierze, które może spać pod najokrutniejszymi ciociami, a potem budzi się śmiertelnie zranione zwykłym zadrapaniem”
Alberto Moravia, pisarz włoski



Komunalne remanenty

Rozmowa z dyrektorem MZGKIM J. Prochem

Minęło dziewięć miesięcy b. roku, ostatniego roku obecnej pięcioletki. Jest to niewątpliwie rok napiętych zadań w gospodarce miejskiej. A zadania te dotyczą przecież niemal bez pośrednio każdego z mieszkańców. Jak więc realizowane są te zadania. Czy do końca roku zostaną pomyślnie wykonane?

O rozmowę na ten temat prosimy dyrektora Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Jana PROCHA.

— Zadania gospodarki komunalnej są szczególnie w tym roku bardzo szerokie i nie sposób mówić o wszystkich. Mamy szczegółową analizę realizacji planów miejskich przedsiębiorstw za I półrocze i możemy ogólnie stwierdzić, że na ogół plany są realizowane pomyślnie.

— Zwrot „na ogół” jest stwierdzeniem dość uniwersalnym. Nie trudno jest się tu jednak doszukiwać pewnych braków. Gdy chodzi o gospodarkę miejską wiemy na przykład, jakie trudności mamy z wykonywaniem remontów. Czyżby to ogólnie stwierdzenie oznaczało pokonanie tych trudności?

— Oczywiście, analiza (ta po myślna na ogół) nie dotyczy naszej produkcji budowlanej. W remontach kapitalnych budynków mieszkalnych, a także w remontach obiektów różnych instytucji, takich jak np. przedszkola czy przychodnie — mamy poważne zaległości. Na koniec pierwszego półrocza MPRB-y nie przerobiły ok. 2,5 mln zł, obecnie kwota ta powiększyła się do 4 mln zł. Praktycznie nie widzimy możliwości wykonania planu do końca roku. Sukcesem — oczywiście w tej sytuacji — będzie zmniejszenie zaległości do 3 mln zł.

— Jakie są przyczyny tak znacznych opóźnień i zaległości?

— Nie może być mowy o niespawaniu zaniedbania i niedociągnięciu naszych przedsięwzięć remontowo-budowlanych. Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że decydujący wpływ na nie wykonanie planowanych remontów wywiera brak ludzi. Brak systematycznych i stale się pogłębiających w tej chwili np. w MPRB-1 (które zresztą najprawdopodobniej zadania wykona) brakuje 27 wykwalifikowanych rzemieślników, a w MPRB-2 aż 55 osób.

— Może kilka słów o inwestycjach?

— Najważniejsze dla nas w tym roku jest zakończenie prac przy budowie zaplecza

technicznego MPK przy ul. Klonowicza i budowa mostu Zmogusa. Główny wykonawca zaplecza technicznego MPK — SPBP twierdzi, że plan do końca roku realizuje. Być może. Obserwując jednak pracę podwykonawców mamy uzasadnione obawy, że pozostaną tam zaległości rzędu 1,5 mln zł.

Termin oddania mostu Zmogusa (teraz już chyba Portowe go) uległ niewielkiemu przesunięciu. Obecny termin — to 7 listopada. Oczywiście mogliśmy most przekazać już 12 października, wiedzieliśmy jednak, że mogą być usterki, które lepiej wcześniej usunąć.

— Idzie zima. Czy miasto jest przygotowane do tego trudnego okresu?

— Zimy płatny nam niejednego figla. Nie zawsze mroźna tego uniknąć, ale nie wolno mówić ciągle o „niespodziankach” w postaci mrozu i śniegu. Zwróciliśmy więc w tym roku baczniejszą uwagę na go spodarskie przygotowanie do zimy we wszystkich przedsiębiorstwach. Jest sprzęt, są potrzebne materiały. Najbardziej boimy się jednak „psychotechniki”, zakorzenionej wśród niektórych naszych działaczy gospodarczych. Za często jeszcze mówi się u nas, że „to nie do mnie należy”. Sądymy jednak, że w tym roku kłopotów powinno być mniej. Przygotowania były naprawdę znacznie solidniejsze.

Rozmawiał: K. KULIG

Co już jest i czego jeszcze trzeba turystyce?

Dolny Śląsk, obok Podhala i Wybrzeża należy do największych i najruchliwszych ośrodków turystycznych w kraju. Do tego trzeba jeszcze dodać, że w woj. wrocławskim znajduje się około 25 proc. wszystkich miejsc w domach Funduszu Wczasów Pracowniczych i w uzdrowiskach.

Miarą znaczenia Dolnego Śląska w dziedzinie rozwoju turystyki jest jeszcze jeden fakt. We Wrocławiu mieści się bowiem specjalna Pracownia Zagospodarowania Turystycznego — Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku. Na zlecenie GKPKiP placówka ta opracowuje plan zagospodarowania turystycznego Polski, który stanie się podstawą działa-

nia dla rad narodowych, prakowni urbanistycznych i architektonicznych oraz dla wszystkich innych instytucji zajmujących się w jakimś stopniu sprawami turystyki i wypoczynku.

Na początek wrocławska pracownia zajęła się analizą obecnego stanu urządzeń turystycznych i dalszymi potrzebami w tej dziedzinie w 66 powiatach w rejonie nadmorskim, podgórskim i na południach, które zostały uznane za najbardziej atrakcyjne pod względem turystyczno-wypoczynkowym.

Jak wykazała szczegółowa analiza, w tych 66 powiatach dysponujemy dość pokątną liczbą 630 tys. miejsc noclegowych. Największa ilość tych miejsc, bo aż 45 proc., przypada na rejon nadmorski, a 39 procent na rejon górski. Najgorzej pod tym względem wygląda sytuacja w rejonach, gdzie występują skupiska jezior. Tu pokazuje liczbą 630 tys. miejsc nie odzwierciedla jednak stanu rzeczywistego, bowiem z liczby tej tylko 67 tys. miejsc znajduje się w tzw. bazie otwartej, tzn. dostępnej dla wszystkich turystów. Reszta — to domy wczasowe, domy kolonijne, ośrodki wypoczynkowe zakłady pracy itp. Powszechnie wiadomo, że obiekty te wykorzystywane są tylko przez krótką część roku i przeważnie stoją puste.

Podobnie wygląda sytuacja w gastronomii. Omawiane powiaty dysponują około 400 tys. miejsc w punktach zbiorowego żywienia, ale znowu tylko 130 tys. miejsc znajduje się w lokalach dostępnych dla zwykłych śmiertelników.

Rejony, będące przedmiotem zainteresowania wrocławskiej pracowni, posiadają bardzo nie równomierną sieć dróg bitych, dostępnych dla ruchu samochodowego. Najlepszy pod tym względem stan notuje się w Sudetach i na Wybrzeżu, najgorszy w Karpatach i na wschodnim pojezierzu. Podobnie nieregularnie rozmieszczone są stacje benzynowe. W Sudetach i na Wybrzeżu na 100 km dróg bitych przypada ponad 12 stacji, a na pojezierzu niecałe sześć stacji.

Wrocławska pracownia opracowała już także założenia do zagospodarowania turystycznego ponad sześćdziesięciu powiatów w latach 1966—70.

Tak np. przewiduje się wybudowanie wyciągu krzesełkowego z Międzyzdrojów (pow. Bystrzyca Kłodka) w Śnieżkę w ten sposób urozacie, ale raczej mało znane wczasowisko dolnośląskie uzyska dodatkową atrakcję w postaci kolejkii linowej. Jak wykazały doświadczenia Karpacka i Szklarskiej Poręby, stanowi to olbrzymi magnes dla turystów. W powiecie Woiła, gdzie znajdują się słynne kurorty — Międzyzdroje i Świnoujście — zakłada się zwiększenie o 1.000 miejsc noclegowych, wzrost o ok. 20 procent ilości miejsc w zakładach gastronomicznych, rozbudowę sieci sklepów spożywczych, stacji benzynowych, parkingów i placówek kulturalnych. Postępuje się także budowa w Świnoujście morską dworcem pasażerskiego. W bieszczadzkim powiecie Ustrzyki przewiduje się nakamiasz aż dwukrotny wzrost miejsc noclegowych z 2 do czterech tysięcy.

Naturalnie, założenia opracowane przez wrocławską pracownię muszą być jeszcze dokładnie skonfrontowane z realnymi możliwościami. Na pewno opracowany we Wrocławiu plan będzie jeszcze korygowany i w pewnych partiach zmieniany. Najważniejsze jednak jest to, że powstał nareszcie, poparty rzeczową analizą, program kompleksowego zagospodarowania najważniejszych pod względem turystycznym rejonów naszego kraju.

JERZY BIAŁOŁĄS



UPS = taniej, lepiej, szybciej

PROJEKT korzystania z uniwersalnych przyrządów składowych dyskutowany był wielokrotnie. Zarówno w WKP NOT oraz stowarzyszeniach branżowych jak i w Wojewódzkim Ośrodku Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej zastanawiano się nad metodami skutecznej propagandy tej idei. Starania o uruchomienie w Szczecinie Ośrodka Montażu i Wypożyczania UPS, przeznaczonego dla przedsiębiorstw naszego województwa, podjęto w lipcu ubiegłego roku. Obecnie starania te uwięzione zostały powodzeniem. W listopadzie br. ośrodek taki zostanie zlokalizowany w Szczecińskim Zakładzie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Płoni.

Co to są uniwersalne przyrządy składane i jakimi celami służą? Spróbujmy na to pytanie odpowiedzieć jak najbardziej lapidarnie. UPS służą do budowy przyrządów do obróbki skrawaniem przy operacjach wiertarskich, tokarskich, frezerskich, wycieczarskich, szliflerskich i strugarskich. Stosowanie UPS pozwala zmniejszyć lub całkowicie wyeliminować prace konstrukcyjno-technologiczne przy opracowywaniu przyrządów produkcji, zmniejszyć pracochłonność procesów oraz obciążenie obrabiarek w wydziałach narzędziowych. Duże znaczenie ekonomiczne mają UPS przy wykonywaniu produkcji mało serijnej, zwłaszcza prototypów. Mogą również spełniać rolę umożliwiających likwidację rezerwy tzw. większych gąrdel w produkcji, bądź rezerwy na wypadek awarii przyrządów stałego. Wpływające ze stosowania UPS korzyści ekonomiczne są więc niemałe.

Tak np. dzięki stosowaniu ich w produkcji w Warszawskich Zakładach Radiowych w okresie 6 miesięcy zaoszczędzono około 680 godzin pracy konstruktorów i technologów, 2.100 godzin pracy ślusarzy narzędziowych i około 1600 kg wysoko jakościowej stali narzędziowej. Łączna oszczędność wyniosła około 90 tys. złotych.

Cena wypożyczenia przyrządu składanego jest kilkakrotnie niższa od kosztów wykonania przyrządu stałego. Średni koszt wypożyczenia na podstawowy okres 10 dni wynosi około 600 złotych; przy powtórnym zamówieniu tego samego przyrządu koszt wypożyczenia zmniejsza się o ok. 40 proc. Czas dostawy przyrządu po przesłaniu do Ośrodka zamówienia oraz danych technicznych i technologicznych obrabianego przedmiotu wynosi średnio 5 dni. Najdłuższy termin dostawy — 14 dni. W przypadkach szczególnie pilnych dostawa może być realizowana w ciągu jednego dnia, a jeżeli taki przyrząd był przez ośrodek wykonywany — w ciągu kilku godzin.

O dynamicie rozwoju Ośrodków Montażu i Wypożyczania Przyrządów Składanych niech świadczy fakt, że od kwietnia 1962 roku do lipca 1965 roku powstało 10 takich ośrodków. O ile w 1961 roku wypożyczono 108 przyrządów, to w latach następnych 1 307, 5 237, 5 224 a w pierwszym półroczu 1965 roku aż 11 879 przyrządów. Szczeciński ośrodek będzie dysponował 2 zestawami elementów, co zapewni montaż 120—150 przyrządów w ciągu miesiąca.

Należy sądzić, że zainteresowanie działalnością ośrodka przejawia przede wszystkim małe i średnie zakłady, w których służby technologiczne i narzędziowe nie mają warunków do oprzyrządowania produkcji na zadowalającym poziomie. UPS zostaną rozszerzone na niektóre operacje kuźnictwa, tłocznictwa i spawalnictwa. (wi)

Pochodzą od dzikiego konia — tarpana leśnego, który żył przed wiekami na terenie Polski. Są bardzo łagodne, zdrowe, płodne, wytrzymałe, niewybredne na paszę i bardzo silne. Dlatego też nadają się doskonale do małych gospodarstw rolnych i ogrodniczych. Ich hodowlę prowadzi Zakład Hodowli Doświadczalnej Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Popielinie. Co roku pętni liczbę tych polskich koników sprzedaje się rolnikom. Najchętniej kupują je mieszkańcy powiatu grójckiego, właściciele gospodarstw ogrodniczo-sadowniczych.

Na zdjęciu: koniki polskie w Popielinie. CAF — Morze

Nie powinno być wątpliwości - ŁOBEZ

DO „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO”

Miejscowość, którą zainteresował się czytelnik „Kuriera” T. Tymczyński nosi w mianowniku nazwę ŁOBEZ. Nazwa ta jest miejscowością została przywrócona (dawna nazwa niemiecka Łabes) zarządzeniem Ministrów Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 7 maja 1946 roku o przywróceniu i ustaleniu urzędowych nazw miejscowości (Mon. Pol. z roku 1946 Nr 44, poz. 85).

Cytowanym zarządzeniem ustalono została również odmiana na nazwy tej miejscowości, przez określenie dopięcia — ŁOBEZA, jak też jej forma przyimkowa — ŁOBESKI.

Tocząca się od blisko dwóch lat dyskusja na temat nazwy tej miejscowości dotyczy w tym czasie jej odmiany. Wielu mieszkańców województwa szczecińskiego sądzi, iż nazwa Łobez wina brzmienie do podobieństwa „Łobeski” względnie „Łobezni”, podczas gdy występujące w nazwie E zanika przy odmianie. W języku polskim spotykamy się z tego rodzaju przypadkami, a często przy odmianie rzeczowni-

ków pospolitych (od którego pochodzi również nazwa miejscowości Łobez) jak na przykład mech — mchu; bez — bzu; stolec — stołka itd. Ruchome E występuje zresztą nie tylko w nazwie miejscowości Łobez. Dla przykładu przytoczyć można inną miejscowość w powiecie stargardzkim o nazwie Chociwiel, który w dopełnieniu brzmi Chociwiel, a nie jak gwarowo używa miejscowa ludność „Chociwiel”. Przywracaniem słowiańskich nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych zajmowała się — powołana w początkach 1946 roku — Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, której trzon stanowili: S. Srokowski, K. Nilsch, M. Rudnicki, W. Tasycki, W. Semkowicz, S. Rospond, J. Safarowicz, S. Urbanczyk i inni. Na podstawie ich naukowych badań Ministerstwo AP i ZO ustalił urzędowe brzmienie nazw miejscowości. Zainteresowanych należy odesłać do „Słownika” Nazw Geograficznych Polski Zachodniej i Północnej”, wydanego przez Polskie Towarzystwo Geograficzne w Warszawie — Wrocławiu, w roku 1951.

Wydział Organizacyjno-Pracowy nadmieniam przy tym, że w stosunkach publicznych istnieje obowiązek posługiwania się nazwami miejscowości i wlekłoby się geograficznych wyłącznie w jej urzędowym ustalonym brzmieniu.

Z-ca Kierownika Wydziału (Kazimierz Popke)

Dni Filmu Radzieckiego

Lekcje TV na cenzurowanym

Zgodnie z wieloletnią tradycją, przełom października i listopada upływie w naszym życiu kulturalnym pod znakiem Dni Filmu Radzieckiego. W ciągu dwu tygodni, od 28 października do 10 listopada, widzowie w całym kraju będą mogli zapoznać się z najnowszym dorobkiem kinematografii Kraju Rad.

Wśród 11 filmów fabularnych, które wejdą na ekrany, znajdzie się kilka głośnych pozycji, nagrodzonych na międzynarodowych festiwalach. „Dni”

Rodzinne hobby państwa Bardot

Ojciec Brigitte Bardot, który przed kilku laty wypadł tomik poezji, napisał ostatnio scenariusz filmowy z tzw. „czarnej serii” (o handlarzach narkotykami). Brigitte zachwycona no wcią ma grać w tym filmie. Aby pozostać w kręgu rodzinnym wybrała jako reżysera swą młodszą siostrę Mijanou, a ta z kolei główną rolę męską powierzyła swemu mężowi — Patrickowi Bauchou. Zdjęcia mają być nakręcone na klasycznym szlaku handlarzy narkotykami — w Bejrucie, Marsylii, Londynie i Nowym Jorku.

Przed podróżą kapitana Cooka

„Metro-Godwyn-Mayer” zamierza zrealizować film o Kapitanie Cook. James Poe, któremu powierzono napisanie scenariusza, w poszukiwaniu materiałów odwiedził podróż na trasie 40 tys. km prowadzącej szlakiem podróży wielkiego odkrywcy.

„Pasażerka” po słowacku

„Cestujaca z kabiny C. 45” — tak brzmi tytuł wydanej w języku słowackim „Pasażerki”. Zofii Posmyz, „Kultuarni Zivot” wysoko ocenia walory artystyczne oraz filozoficzno-moralną wymowę utworu.

Do kieszonkowych telewizorów

W moskiewskiej fabryce lamp elektrycznych wyprodukowano parę miniaturowych kineskopów o szerokości ekranu po przekątnej 16, 11 i 5 cm. W tym ostatnim poszczególne detale układu elektronicznego są tak małe, że ich montaż dokonuje się pod mikroskopem. Mikrokineskopy przeznaczane są do miniaturowych telewizorów na półprzewodnikach, w tym również do telewizorów kieszonkowych. (APN)

Ujrzymy też dwa pełnometrażowe filmy dokumentalne „Małżeństwo Pliśskiea tańczy” oraz „Przyroda i my”. Współtwórcą ostatniego filmu jest Sergiusz Orbrazow.

Podczas „Dni” będziemy mogli też obejrzeć najciekawsze pozycje kinematografii radzieckiej, wyświetlane już w minionych latach. Ich wznowienia ujęte zostaną najczęściej w cyklu tematyczne. Mają być też organizowane pokazy radzieckiej klasyki filmowej.

„Mademoiselle de Maupin”



„Mademoiselle de Maupin” — drugi interesujący dziełem jest najnowszy utwór Grigorija Czuchraja „Był sobie chłopiec i dziewczyna”, poruszający problemy obyczajowe i moralne społeczeństwa radzieckiego. Bohaterowie — to skromni, prości ludzie — stary felczer i jego żona. Film, osadzony w pejzazu dalekiej pomocy, przyjęty był bardzo ciepło na ostatnim festiwalu w Cannes.

„Jeden dzień szczęścia” — tak brzmi tytuł nowego filmu Józefa Chejfica, dramatu psychologicznego o tematyce wspólczesnej, ukazującej postawy bohaterów wobec miłości, małżeństwa i szczęścia. Grają znani aktorzy — Aleksiej Batałow i Tamara Siemina.

Obejrzymy też kolejną ekranizację utworu Michała Szolochowa. Akcja filmu pt. „Obca krew”, reżyserii Włodzimierza Monachowa, rozgrywa się w okresie wojny domowej na Kozackczyźnie.

Reżyserzy Ilija Gurin i Włodzimierz Bernstein w filmie „Człowiek z przeszłością” apelują o zaufanie do człowieka. Utwór stanowi rozrachunek z okresem nieufności i podejrzeń.

Utwór młodego białoruskiego reżysera Wiktora Turowa „Droga przez cmentarz” ukazuje wydarzenia ostatniej wojny poprzez analizę przeżyć psychologicznych młodego partyzanta.

W okresie „Dni” przewidziane są premiery dwu filmów o tematyce sensacyjno-kryminalnej: „Na tropie zbrodni” — o pracy aparatu wykrywania zbrodni (reż. N. Rozanczew) i „Muchar na tropie” (reż. S. Tumanow). Druga pozycja — to nie tylko „biografia” psa milicyjnego, ale przede wszystkim film o pracy milicji.

Jedyną komedią będzie „Trzy plus dwa” w reżyserii G. Organisjana, według Sergiusza Michalkowa z udziałem uroczych aktorek — N. Fatiejewej i N. Kustinskiej. CAF

Catherine Spaak, aktorka pochodzenia belgijskiego, występuje w filmie reżysera włoskiego Mauro Bolognino „Mademoiselle de Maupin”. Jest to rola kobiety, która udaje mężczyznę, usiłując zostać pastorem. Akcja toczy się w XVIII wieku.

W warszawskim Instytucie Pedagogiki zespół naukowców pod kierunkiem dr Edwarda Fleminga prowadzi interesujące prace na temat roli telewizji w nauczaniu. Problematyka ta ostatnio w coraz większym stopniu jest przedmiotem badań pedagogów, psychologów i socjologów na całym świecie, a UNESCO organizuje międzynarodowe konferencje i seminaria, umożliwiające wymianę doświadczeń między specjalistami z tej dziedziny.

— W początkach przyszłego roku mówić dr Fleming nakładem PZWS ukaże się książka pt. „Telewizja w nauczaniu przedmiotowym”, będąca niejako podsumowaniem badań naszego zespołu. W Polsce ponad 6 tys. szkół odbiera obecnie telewizyjny program. Potrzebna jest więc wnikliwa analiza sytuacji szkolnych, zwłaszcza że telewizja nadaje je od 4 lat i wszelkie uwagi są pomocą dla przygotowujących te programy. Oczywiście, bezsporna sprawa jest, że w nauczyciela, spełnia bardzo ważne zadanie i na pewno pomaga w utrwalaniu i zdobywaniu wiadomości. Przeprowadziliśmy szereg badań w różnych szkołach, biorąc „na warsztat” telewizyjne lekcje ze wszystkich niemal przedmiotów. Ważnym problemem jest sprawa budowy samych lekcji, a także czy audycje te zmuszają ucznia do myślenia, czy nie spełniają zbytnie „opatologicznej” roli w przekazywaniu wiadomości.

Zgromadzone dotychczas spostrzeżenia są ciekawe. Okazuje się mianowicie, że telewizyjne lekcje są często za długie (pół godziny), zbyt przelatywane (za dużo informacji), często też materiał ilustracyjny jest słabiej objaśniany (sprawa istotna, zwłaszcza przy lekcjach matematyczno-przyrodniczych). Uwaga — mówi dr Fleming — że podstawowym materiałem w lekcjach TV (oczywiście, z pewnymi wyjątkami) powinien być film i ilustracja. Słowo ma zaś spełniać rolę drugorzędna. Zupełnie niepotrzebnie stosuje się pokład mowy — należałoby go całkowicie wyeliminować np. w lekcjach przyrodniczych.

W sumie jednak należy stwierdzić, że TV jako pomoc w nauczaniu odegrała już niewątpliwie dużą rolę, jak wskazywało na to dotychczasowe doświadczenia u nas i za granicą.

Zgon Clary Bow

W Culver City koło Hollywood zmarła na atak serca słynna gwiazda okresu filmu niemego Clary Bow.

Urodzona w 1905 r. w Brooklynie, wystąpiła po raz pierwszy na ekranie w wieku 17 lat. Ślawę rudowłosej piękności przyniósł jej film „Ona ma coś”. Jej kariera była jednak krótka. Filmy dziewczęcej Clary Bow nie miały powodzenia i artystka szybko wycofała się z czynnego życia artystycznego.

Uważana była za królową sex appealu. Weszła nie tylko do historii amerykańskiego filmu, ale także — historii amerykańskich obyczajów. Była bohaterką głośnych w Hollywood skandali. W szczytowym okresie swego powodzenia otrzynała do 35 tys. listów miesięcznie.

Zgon Clary Bow

W wywiadzie udzielonym czasopiśmie „Sovietiskij Ekran” znany reżyser francuski Henri Georges Clouzot („Cena strachu”, „Widmo”, „Prawda”) powiedział: Poważna eho roba odcierwała mnie od pracy i dopiero za pół roku będę mógł przystąpić do zdjęć. „Iu” — powiedział scenarzysta, którego bohaterem jest dziesięcioletni chłopiec — dziecko pochodzące z nieudanego małżeństwa. Małec ma trudny charakter i po swymtemu protestuje przeciwko niesprawiedliwościom, jakie spotykają go w życiu. Będzie to film o tym, jak trudno jest zdobyć duszę dziecka albo — o zwycięstwie ludzkiej dobroci.

Clouzot tworzy

Reż. Igor Talankin, współtwórca filmu „Sierioża” i twórcza „Ewakuacji”, przystępuje do zdjęć kolejnego scenariusza. Główny wątek fabularny to opowieść o blokadzie Leningradu w latach drugiej wojny światowej.

Harrison w nowym musicalu

Rex Harrison ma grać główną rolę w musicalu „Doctor Dolittle”, opartym na znanym powieści Hugh'a J.ego z 1901 roku. Film nakrepuje będzie przez Richarda Fleischera w Anglii i w Hiszpanii.

Pavone i Toto

Znana piosenkarka włoska Rita Pavone zadebiutowała w filmie grając obok Toto, który ma na swym koncie już ponad sto filmów. Film pt. „Rita” reżyserii Piero Vivarelli ukaże kontrowersję między miłośnikami muzyki poważnej (Toto) a jego kolegami (Rita Pavone), entuzjastami zespołów big-beatowych.

„Mademoiselle”

Tony Richardson kończy realizację filmu „Mademoiselle” z Jeanne Moreau. Również w swym następnym filmie Richardson powierzy główną rolę tej aktorce. Będzie on nosił tytuł „Młynarz z Gibraltaru” i oparty jest na powieści Marguerite Duras.

„Waterloo”

Reżyser John Huston, który kończy nakręcanie „Biblii”, przygotowuje się już do realizacji następnego superprodukcji — „Waterloo”. Scenariusz opiera się na dziełach kronik napoleońskich i pamiętnikach księcia Wellingtona. Koszty produkcji wyniosą ok. 10 mln dolarów.

„Gwiazdy dnia”

Reż. Igor Talankin, współtwórca filmu „Sierioża” i twórcza „Ewakuacji”, przystępuje do zdjęć kolejnego scenariusza. Główny wątek fabularny to opowieść o blokadzie Leningradu w latach drugiej wojny światowej.

Remigiusz Szczepanowicz (71)



Skarb Państwa konfiskował domy czy samochody, które nie pokrywały nawet jednej czwartej zdefraudowanych lub wykombinowanych sum. Mówiliśmy też o olbrzymich potrzebach, które można byłoby zalać, gdyby takie sumy wpłynęły do państwowej kasy. Te rozmowy sprawiły, że postanowiłem zabrać się we współczesnego Zorro. To małe muzeum, które mamy za ścianą, bardzo ułatwiło mi zadanie. Może nie powinienem tego mówić, ale mój szanowny kuzyn cieszący się każdym eksponatem i dumny ze swoich zbiorów, mało się nimi interesował. Mogłem więc bez trudności wypożyczyć sobie doskonale studzińca w jego bibliotece i dowiedzieć się różne metody „operacji”... — I wybrał pan metody zbliżo-

ne jak najbardziej do metod Kupiso — wtrącił Kowalski.

— Tak, prawie. Do mego indywidualnego stylu należały tylko te telefony do policji. Panu, jak widzę bardzo to ułatwiło pracę.

— Skończyłś Wictorze? — zapytał nadinspektor Gonzales przyjmując bardzo urzędowy ton.

— Tak, to byłoby wszystko.

— Sierżancie Herman, polecam wam zatrzymać Wictora Kappa do dyspozycji prokuratora. Niech nasze sądy zajmą się oceną jego zabawy. — Gonzales wydając to polecenie usiłował przyjąć postawę urzędnika, który umie dzielić sprawy urzędowe od rodzinnych.

Herman poczuł się głupio ale posłusznie stanął za fotelem Kappa, który powiedział:

— To zaczyna być interesujące... — I co dalej, kapitanie? — jak gdyby nic się nie stało zapytał Gonzales.

— A dalej było już przygodownie do finału. Mając w notatniku głównych bohaterów tego dramatu postanowiliśmy zająć się nim i nie spuszczając z oka ich dalszych poczyną. Najtrudniej było jednak odkryć miejsce spotkań Kupiso ze swymi współpracownikami. Kiedy z wypowiedzi „Krzywej Łapki” zorientowałem się, że banda planuje

napad na bank Lidola, a to potwierdził też fakt, że pan Kapp zajął się aktualnie panną Lidol, postanowiłem umieścić w tym banku sierżanta Hermana. Miał wszystkie dane na to, aby zająć miejsce Kogana. Ale pech, a może szczęście chciało, że z protekcji panny Lidol pracę tę otrzymał Jack Balon vel Kapioli. Domyślałem się jak do tego doszło. Ion Kupiso zwrócił się z tą drobną sprawą do pana Kappa. Pan nie widział żadnych przeszkód, aby inspektorowi PUP — wysławić przysługę i swoją prośbę o protekcję dla Balona a raczej Kapiolięgo przekazał pannie Lidol. Czy tak panie Wictorze?

— Tak. Jakby słuchał pan naszych rozmów...

— Wiedziałem więc, że nowy portier u Lidola to bardzo ważne ogniwo w całym łańcuchu. Zajął się nim z jak najlepszym rezultatem inspektor Boy. Po długich poszukiwaniach ustaliliśmy, że ulubionym miejscem odpoczynku inspektora Kupiso jest pokój numer dzie wiera w hotelu „Kawalerskim”. Nie wzięliśmy tylko pod uwagę, że właściciel tego hotelu i jego personel to w większości członkowie bandy Kupiso. Dlatego też, kiedy podinspektor Jank, jako przybysz z prowincji zamieszkał tam, podслушаł

rozmowę Kupiso z Balonem a potem usiłował połączyć się przez hotelową centralkę z Urzędem Porządku, wydał na siebie wyrok. Dobrze się złożyło, że Kupiso miał zamiar wyciągnąć od Janka informacje na temat postępów naszego śledztwa. Tylko to sprawiło, że wyszedł on z życiem z tej historii. Przewieziony do piwnicy w willi Jacka Balona miał tam „poczekać” aż bandyci obrabują bank, a potem miał być przesłuchany. Łatwo się domyślił, że w parę godzin później podinspektor Jank byłby zgładzony z tego marnego świata.

Ale o tym dowiedzieliśmy się już po wszystkim z ust Jacka Balona.

— Skąd pan wiedział, że Kupiso, tej właśnie nocy zrobił napad na bank? — zapytał Kapp.

— Nie wiedziałem. O to chodzi, że nie wiedziałem. To zameldował nam dopiero w nocy sierżant Foro. Wiedziałem tylko, że w najbliższym czasie Kupiso popełni jakieś gwałtowne. Sprawa ta zahacza o psychologię. Nie ulega wątpliwości, że po wpadce Kogana samopoczucie naszego inspektora Kupiso znacznie się pogorszyło.



I ty możesz pojechać do Mexico!

Przystanie wioślarskie otwarte dla wszystkich

WYSOKI poziom sportowy i organizacyjny niedawnych międzynarodowych regat wioślarskich na Odrze dowiodł ponownie, że Szczecin coraz poważniej „liczy się” w polskim wioślarstwie.

SUKCESY ODNOSI zwłaszcza młodzież wioślarska. Jak zapewnia nas jeden z trenerów OZTW, kierownik sekcji wioślarskiej Międzyszkolnego Klubu Sportów Wodnych, Jan

WALECKI, osiągnięte sukcesy są m. in. efektem zainicjowanej w 1933 r. „akcji otwartych przystani”, która przyniosła szczytny tytuł mistrza Polski w ósemkach. Po raz pierwszy przełamana została hegemonia Bydgoszczy w tej konkurencji.

OTWARCIE NOWEGO, nowoczesnego basenu treningowego dla wioślarzy przy pływalni krytej na ul. Felczaka (jak twierdzą fachowcy, jednego z najlepiej wyposażonych w Europie) stwarza ogromne możliwości nauczania techniki wiosłowania. Wioślarzom trudno zorganizować turnieje „dzikich osad” dla zwerbowania młodych kadr wioślarskich. OZTW zdecydował się więc powtórzyć „AKCJE OTWARTYCH PRZYSTANI” w ciepłarni przy warunkach krytego basenu treningowego.

Werbunek odbywa się we wtorek i czwartki od godz. 18. Zgłaszać się mogą wszyscy młodzi, zdrowi mężczyźni, legitymujący się dobrymi warunkami fizycznymi. Obowiązuje wzrost 1,70, wiek — roczniki 1948, 1949, 1950. Kandydaci poddani zostaną przez trenerów sprawom fizycznym i wytrzymałości, a przyjęcie nastąpi w formie konkursu.

Tak zatem przez sezon jesienno-zimowy młodzi szczecińscy adept wioślarski uczyć się będą pod opieką lekarską i wykwalifikowanych instruktorów podstaw elementów technicznych. Trener WALECKI jest przekonany, że „akcja otwartych przystani 1955” dostarczy szczytnemu wioślarskiemu miastu Bydgoszczy kadrę na wiosną wyjdą na wodę. Młodzi wioślarze sami zdecydowali, w których klubach będą startować. Zgłosić mogą także do MKS wzgl. sekcji wioślarskiej AZS. (a)

Jesienne biegi przełajowe

Z OKAZJI tradycyjnego „Świata Łącznościowa” Zw. Zaw. Płoc. Łączności zorganizował biegi przełajowe dla uczniów szkół przyzakładowych. Na starcie stanęło ogółem 107 zawodników.

W konkurencji dziewcząt na dystansie 450 m zwyciężyła Teresa PASZKOWSKA w czasie 1:33 przed Wiesławą KONDEJĄ i Marią MAJ-CARZĄK. Chłopcy biegali na dystansie 800 i 950 m. W pierwszej grupie zwyciężył Ryszard GABROŁ — 2:29,3 przed Tomaszem BIAŁKIEM i Leonem ZAMOJCIEM. W drugiej wygrał Florian HOFFMAN — 2:45,6 przed Ireneuszem SZAJKO i Aleksandrem HARASYMOWICZEM. Zawody przeprowadzono sprawnie, kibiców nadszpędzanie duzo. (a)

Piłkarze z NRD na stadionie w Łasku

JAK już informowaliśmy do Szczecina przyjeżdżają z NRD piłkarze SC Neubrandenburg, którzy w dniu jutrzejszym na stadionie w Łasku rozegrają międzynarodowe spotkanie piłkarskie z III-ligową Arkonią. Początek meczu o godzinie 15. Zawody te poprzedzi zaletę spotkanie o mistrzostwo I ligi juniorów Arkonii — Błękitni Stargard (godz. 13). (a)

Zwycięzcy nagrodzeni

OSTATNIO odbyło się uroczyste zakończenie turnieju piłkarskiego zorganizowanego przez ZZ ZMS i „Pionier” z okazji „Dnia Kolejarza” i XX-lecia KKS „Pionier”. Puchar przedłożył przew. ZW ZSK A. Lacha oraz Puchar Przew. ZW ZMS A. Muszyńskiego zdołała wygrać TRAKCJA II, Puchar dyr. OKP M. Lewińskiego — MOTOWOZOWNIA, a nagrodę „Pioniera” — ZABEZPIECZENIE. Uroczystość wzięcia na gród przebiegała w bardzo miłej atmosferze. (ms)

TAK PADŁA pierwsza bramka dla Pogoni w niedzielnym meczu z Garbarnią. MARIAN KIELEC wykorzystał fatalny błąd bramkarza zespołu krakowskiego i pewnie zdobył prowadzenie dla swojej drużyny. Szczeciński napastnik, który strzelił także drugiego gola w tym spotkaniu, miał jednak, obok kilku bardzo dobrych momentów, zbyt wiele „przestojów”, aby uznać go za najlepszego zawodnika tego meczu. W zgodnej opinii kibiców zasłużył sobie na to miano wyjątkowo aktywny GACKA.

Foto: ST. CIESLAK

Szczecińskie zakłady pracy będą miały swoją „Olimpiadę”

„Turniej Najlepszych” co roku!

PODSUMOWANO WYNIKI, NAGRODY ZOSTAŁY ROZDANE, POZEGNALIŚMY SIĘ SERDECZNIE I MIŁO Z UCZESTNIKAMI NASZEJ IMPREZY, ALE NIE POWIEDZIEMI SOBIE NA ZAKOŃCZENIE „ZEGNAJCIE”, A „DO ZOBACZENIA”.

DO ZOBACZENIA ZA ROK — to ogólne życzenie było tak zobowiązujące, rezultaty (nie tylko sportowe) turnieju tak nadszpędzające, że nie namyślając się dłużej postanowiliśmy, wspólnie z naszymi współorganizatorami przeprowadzić tę imprezę regularnie co roku. Będzie więc okazją do ponownego spotkania się na arenach sportowych walk, do rewanżu, do pobicia swoich rekordów życiowych...

SPOTKAMY SIĘ WE WRZESNIU

W POTURNIEJOWYCH DY SKUSIACH najbardziej kontrowersyjną była sprawa terminu rozgrywania imprezy. Oczywiście późna jesień nie

jest najodpowiedniejszą porą do przeprowadzania wielkich zawodów z udziałem sportowców-amatorów, niewyczynowców, traktujących start w tej czy innej konkurencji jako do brą zabawę, czy też formę czynnego wypoczynku. Zdajemy sobie z tego doskonale sprawę i chociaż w tym roku z wielu względów musieliśmy turniej zorganizować w październiku, obiecujemy iż za rok wybierzemy termin wcześniejszy, najprawdopodobniej wrzesień. Oczywiście szczegółową datę imprezy trudno dziś ustalić — dokonamy tego gdy znane już będą m. in. kalendary sportowe związków, gdy zapoznamy się z wszystkimi sugestiami zainteresowanych stron.

DYSCYPLINY, ALE JAKIE?

PEWNYCH KOREKT wymagać też będzie zapewne zestaw turniejowych dyscyplin sportowych. Nie ulega wątpliwości, iż musi się wśród nich np. znajdować LEKKOATLETYKA, ale już sprawa przeprowadzania biegu 400 m pań wydaje się być mocno dyskusyjną. Czy więc zastąpić go powiedzmy rzutem kule, konkurencją w wielu ogniskach TKKF bardzo popularną? A może dodać atrakcyjne biegi rozstawnie? Na te pytania musimy znaleźć wspólnie odpowiedź i ułożyć program tak, aby był on jak najbardziej atrakcyjny zarówno dla widzów, jak i startujących.

KATEGORIE WIEKOWE — JAK NAJBARDZIEJ!

NATOMIAST nie podlegająca dyskusji wydaje się być sprawa kategorii wieku (18-30 lat, oraz powyżej 30 lat) startujących, zastosowana w l. a. i pływaniu. Jest bowiem rzeczą całkiem zrozumiałą, iż 33-letni, dla przykładu, mężczyzna, młodsze będzie miał szansę walecząc z 19-latkami, niż ze swoim rówieśnikiem. Oczywiście całkowicie jasną jest też sprawa zakazu startu w naszych zawodach wszelkich osób zrzeszonych w związkach sportowych i uprawiających sport wyczynowy.

PROPOZYCJE MILE WIDZIANE

NIEWATPLIWIE precyzyjniejszy powinien być także regularny ogólny zawodów, zakładający (m. in.) dopuszczalną dolną granicę ilości startujących w poszczególnej reprezentacji. Nie może się już bowiem zdarzyć, aby niektóre nawiasem mówiąc, potężne zakłady pracy, zgłaszały swych reprezentantów tylko w 2 dyscyplinach! Oczywiście dopuszczalnym do walki bogu ducha winnym zawodnikom, ale skromną ilość punktów na koncie takiego np. ZPS chłuby temu, widocznie zbyt w klub za patronem zakładowi pracy, nie przynosi. Drugą skrajną niejaką postawą były karty zgłoszeń wypełnione „od A-Z”, podczas gdy na starcie stała wala polowa ze zgłoszonych. Jasnym było dla nas, że w tym przypadku rekrutacja do reprezentacji odbywała się niejako na „siłę”, że wytypowano do niej osoby, które w ogóle, albo prawie wcale nie mia-

Lubański w kadrze na Finlandie

Trener E. Fabbri o polskich piłkarzach

PRZED niedzielnym meczem z Finlandią powołana została 22-osobowa kadra piłkarzy, wśród których znalazł się m. in. WŁODZIMIERZ LUBAŃSKI. Pragniemy przypomnieć, iż Lubański debiutował w reprezentacji narodowej właśnie na boisku Pogoni w pamiętnym meczu z Norwegią (0:0). Piłkarze kadry będą mieli w środę poważny sprawdzian formy — mecz (wystąpią pod firmą reprezentacji PZPN) z reprezentacją węgierskich klubów związkowych po którym, jeszcze tego samego dnia, wyjadą do Szczecina.

NA MECZU Polska — Szkocja w Glasgow był obecny tak że słynny selekcjoner włoskiego piłkarstwa EDMUNDO FABRI. Wraz z nim przyjechało aż 7 dziennikarzy włoskich, którzy bez przerwy indagowali naszego trenera Konce-

wicza, chcąc jak najwięcej do wiedzieć się o polskich piłkarzach, którzy w dniu 1 listopada da grać będą z Włochami w meczu rewanżowym w Rzymie. Trener Fabbri uważa, że drużyna polska od wiosennego meczu z jego zespołem zrobiła wyraźny postęp. Polacy, którzy i tak — zdaniem Włocha — byli szybcy, jeszcze bardziej przyspieszyli grę. „Wasz piłkarz — powiedział Włoch — opanowali szybką grę pierwszego uderzenia. Podania ich są zawsze celne i oddane w pełnym biegu przez co szybko zdobywają teren i są bardzo groźni. Mnie i mój zespół — dodał — czeka b. trudne zadanie. Jestem jednak optymistą. Stać nas na zwycięstwo, które otworzy Azzuri drogę do finałów Mistrzostw Świata. Postaram się, jak najlepiej wykorzystać obserwacje z Glasgow”. (ms)

MAREK SZYMOCZYK



KOSZYKOWKA należy do najbardziej widowiskowych sportów, szczególnie gdy prezentują ją takie osoby jak basketballista jak RODRIGUEZ, KOBAC, LIKSZO, czy LUK. Wszystkich wymienionych, oraz wielu innych nie mniej sławnych i znakomych zawodników mieliśmy okazję oglądać podczas transmitowanych przez TV (brawo) trzech spotkań krakowskiego Festiwalu Koszykówki. Fragment spotkania Wisła — Europa. CAF

„Chomiki“ odstawiają swe zapasy

Wszyscy zaopatrzeniowcy - do Wrocławia!

W KULUARACH wrocławskiej Hali Ludowej, po raz czwarty spotykają się dziś przedstawiciele różnych zakładów przemysłowych, handlowych i instytucji z całego kraju — właściciele i nabywcy różnorodnych materiałów zaopatrzeniowych. Rozpoczęły się bowiem **KRAJOWE TARGI ZAOPATRZENIOWE**. Będzie to wielkie spotkanie ludzi z materiałami, których poszukują. W zaopatrzeniu wytworzyła się bowiem dość paradoksalna sytuacja: obok nadmiernych zapasów części, maszyn i narzędzi, zamrażających środki wielu zakładów przemysłowych, notuje się niedobór tych produktów w wielu innych jednostkach. Tak więc nadmiar zapasów i ich niedostatek ciągle jeszcze zgodnie ze sobą współżycją.

Środkiem zmierzającym, przynajmniej do częściowego usunięcia tej anomalii są, organizowane już po raz czwarty, Krajowe Targi Zaopatrzeniowe we Wrocławiu. Ich organizatorem jest **POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA** — przedsiębiorstwo upoważnione do zagospodarowywania zbędnych i nadmiernych zapasów. O celowości i korzyściach płynących z tej imprezy niech świadczy poważna kwota 200 mln zł — taka bowiem była wartość transakcji dokonanych w czasie 3 poprzednich edycji targów we Wrocławiu. Oblicza się, że drugie tyle wyniesły transakcje zapoczątkowane na targach, a sfinalizowane później.

SZCZECIŃSKICH posiadaczy nadmiernych zapasów reprezentuje we Wrocławiu nasz oddział PAH. W tym roku wartość oferty szczecińskiej wynosi 14 mln zł. Około 50 zakładów przemysłowych, przemysłu terenowego, gospodarki komunalnej, i handlowych przedsiębiorstw, powierzyło PAH upłynienie nadwyżek różnorodnych półfabrykatów, części zamien-

nych, maszyn, surowców i narzędzi niepotrzebnych przy aktualnej produkcji w jednym zakładzie, a pożytecznych i być może poszukiwanych przez inny. Dlatego w dniach 19—21 X, br. Wrocław powinien być celem delegacji wszystkich polskich zaopatrzeniowców.

Szczeciński oddział PAH niezależnie od uczestniczenia w targach krajowych, zdając sobie wagę z roli jaką mu powierzone, organizuje, wspólnie z Przedsiębiorstwem Zaopatrzenia Drobnej Wytwarzalności — **SZCZECIŃSKA GIELDE ZAOPATRZENIOWA**. Odbedzie się ona po imprezie wrocławskiej. Zaopatrzeniowcy z woj. szczecińskiego spotkają się tu nie tylko z nadmiernymi zapasami „rodzinnymi”, ale również pochodzącymi z niektórych przedsiębiorstw innych rejonów kraju.

ZAPOWIADAMY też inną nowość organizowaną przez PAH, tym razem z myślą o klientach indywidualnym, zwłaszcza z „gatunku” maisterkowiczów. Dzięki umowie z OPHO przedsiębiorstwo to, jako komisant, utworzy w swoim składzie opałowym na Turzynie pierwszy w Szczecinie uosobiony punkt sprzedaży różnych, drobnych artykułów zaopatrzeniowych, pochodzących z zapasów przedsiębiorstw. Znajdą się więc tam materiały budowlane, chemiczne, elektrotechniczne, akcesoria hydrauliczne, części metalowe itd. drobne użytkowe produkty zalegające, w niewielkich ilościach, w różnych szczecińskich zakładach wytwórczych.

Należy się spodziewać, że taki punkt będzie odwiedzany nie tylko przez indywidualnych nabywców. Wiele dobrze powinno przynieść rzemieślnikom i chalupnikom poszukującym produktów potrzebnych im do pracy. (aż)

Kim są inżynierowie? - dowiesz się w MPiK-u

WE WTOREK, 19. X. 1965 o godz. 19 w Klubie MPiK „Ruch” w Szczecinie, red. Zygmunt Dziuba wygłosi prelekcję pt. „Kim są inżynierowie”. Wstęp wolny.

Kronika dnia

SPOTKANIE Z WOJEWÓDZKIM AKTYWEM TURYSTYCZNYM

♦ **PREZYDIUM ZO PTTK** na czele z prezesem Kazimierzem TANDEJEM i sekretarzem Antonim POLAŃSKIM spotkało się z okazji XXII rocznicy Ludowego WP z woj. skowym aktywnym turystycznym, reprezentowanym przez p. mgr Zbigniewa CZERNIAWSKIEGO, mjr Józefa RUDEGO i p. mgr Czesława KRZYŻANOWSKIEGO. Omawiano obojętne korzyści z czynnego uprawiania turystyki. Wspólny front działania WP i PTTK stwarza warunki pełnego realizowania programu wychowawczego.

„MY FAIR LADY” JUZ NA WARSZTACIE

♦ **ZAPROSZONY** z Warszawy reżyser Emil CHABERSKI rozpoczął w teatrze na Potulickiej próby amerykańskiego musicalu „MY FAIR LADY”, osnutego na kanwie słynnej komedii Shawa „Pygmalion”. Wielką rolę tytułową bohaterki (w filmie Audrey HEPBURN) objęła Irena BRO-

DZIŃSKA, prof. Higginsa — najprawdopodobniej zagra Tadeusz HANUSZK. Premiera będzie jeszcze w tym roku.

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA BRANŻOWA

♦ **JUTRO** rano, autokarem z Al. Niepodległości (obok PKO) wyjadą do Nowogardu uczestnicy Wojewódzkiej Branżowej Konferencji Przedkongresowej Inżynierów i Techników Przem. Spoż., organizowanej tam przy współudziale Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż. i Cukr. Konferencja obradować będzie w nowogardzkich Zakładach Przemysłu Ziemiaczanego i m. in. wybierze delegatów na Woj. Konferencję Przedkongresową NOT w Szczecinie.

PRZYJAZD WYBITNEGO MEKSYKAŃSKIEGO PIANISTY

♦ **JUTRO** przyjeżdża do Szczecina jeden z wybitniejszych pianistów młodej generacji, Jose KAIJAN z Meksyku. Jest on laureatem wielu międzynarodowych konkursów pianistycznych. Meksykańczyk grać będzie z wielką orkiestrą symfoniczną naszej Filharmonii pod batutą Waleriana PAWŁOWSKIEGO. Zebrał (a)

W piątek 22 bm.

Radni oczekują wyborców

22 BM. PRZYPADA „DZIEŃ RADNEGO” W ZWIĄZKU Z TYM MIEJSKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODOWY INFORMUJE, ŻE W DNTU TYM RADNI MIEJSKIEJ I DZIELNICOWYCH RĄD NARODOWYCH PRZYJMOWAC BĘDĄ WYBORCÓW W SPRAWIE SKARG I WNIOSKÓW W BIURACH POSZCZEGÓLNYCH ADM. W GODZ. OD 17—19.

Promocja rezerwistów

W KLUBACH „Junaka” i „Garnizonowym” odbyły się uroczystości wręczenia oficerom rezerwy aktów nominacji na kolejny wyższy stopień oficerski. Jednocześnie liczebnej grupie podchorążych rezerwy wręczono akty nominacyjne na pierwszy stopień oficerski — podporucznika.

Na zdjęciu: fragment uroczystości w klubie „Garnizonowym”. Awansowanym oficerom rezerwy akty mianowania wręcza z-ca komendanta WKR Miasto — 1. mjr Kazimierz MATYJASZCZYK. (a)

Foto: ST. CIESŁAK



5200 bonów i 5 samochodów dla uczestników „Konkursu 300”

Nawet nie obejrzelśmy się, a połowa paździenika już za nami. Najwyższy czas złożyć deklarację w „KONKURSIE 300”. Przypominamy, że ten konkurs trwa do 31 października.

Udział w nim może wziąć każdy posiadacz wkładu na swej książeczce oszczędnościowej, który zadeklaruje, że przez najbliższe 3 miesiące nie podejmie zaoszczędzonych pieniędzy. Każde 300 zł zadeklarowane w konkursie — to szansa na wygranie jednego z 5200 bonów ogólnej wartości 2700 tysięcy zł. Wartość bonów na zakup towarów waha się w granicach 300—5000 złotych.

W województwie szczecińskim do 15 października deklaracje złożyło 9143 osoby. PKO spodziewa się, że w drugiej połowie miesiąca liczba ta wydatnie wzrośnie. Szczecinianie, jak często bywa — czekają na ostatnią chwilę. A dlaczego? Teraz można bez trudu załatwić formalności. Przypominamy, że deklaracje przyjmują kasy w oddziałach PKO i urzędy pocztowe.

Wśród tych, którzy zadeklarowanego wkładu nie podejmą, przez czwarty miesiąc rozlosowane będzie w kraju 5 samochodów osobowych! (aż)

PODCZAS niedzielnej imprezy z cyklu „SPOTKANIE Z PIOSENKĄ” duży braw zebrał dziewięcioro-osobny zespół wokalny „VIO-LINKI”, który zaśpiewał miłą piosenkę, przygotowaną specjalnie z okazji dawnego jubileuszu „Kwiera Szczecińskiego”.

Foto: Stefan Cieslak

Studencki Teatr Polityczny wznawia działalność

W TYCH DNIACH wznowił swoją działalność Studencki Teatr Polityczny. Teatr ten przekształcił się w uczelniane go w zespół środowiskowy, a jego stałą siedzibą będzie teraz nowa sala teatralna klubu „KONTRASTY”. W bieżącym roku akademickim teatr przygotowuje trzy programy, każdy o odmiennym charakterze.

Scena dramatyczna wystawi program Jarosława Abramowa pt. „Remanenty”. Program ka-

baretowy pod nazwą „Na naszej ulicy” został specjalnie napisany dla tego teatru przez znanego w środowisku szczecińskim Tadeusza Klimowskiego. Trzecia scena, to scena poezji współczesnej. Recytatorzy przygotują specjalny program na Festiwal Poezji im. K. I. Gałczyńskiego.

Do zrealizowania tych zamiarów potrzeba licznej obsady. W związku z tym 21 października o godz. 18 w klubie „Kontrasty” kierownictwo zespołu przeprowadzi przesłuchania kandydatów. Do zespołu mogą się zgłaszać nie tylko studenci, ale także absolwenci i młodzież pracująca. (Boz)

„Platanowa” już czynna

PRZED KILKU dniami przybyła Szczecinowi nowa kawiarnia. Została ona zlokalizowana w Parku Żeromskiego, przy ul. Platanowej. Od ulicy przyjęła również nazwę „Platanowej”.

W starym zrujnowanym budynku, po wielu zmianach adaptacyjnych znajduje się kilka przyjemnych pomieszczeń. W tej chwili jest czynna tylko kawiarnia. Część restauracyjna ma być oddana za trzy tygodnie. Specjalnością kuchni będą potrawy z ryb i drobiu.

Przy okazji zwracamy uwagę, że przydałoby się oświetlić aleje prowadzące do budynku kawiarni. (Boz)